

ZAB.0012.7.3.2021

Protokół nr 8/21
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Powiatu we Włocławku
z dnia 9 lipca 2021 roku

1. Otwarcie obrad Komisji.

W dniu 9 lipca 2021 roku o godzinie 08:05 Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Pan Tomasz Jezierski dokonał otwarcia obrad Komisji. Powitał wszystkich członków Komisji oraz zaproszonych gości .

Lista obecności osób zaproszonych stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

2. Stwierdzenie quorum.

Na podstawie listy obecności Przewodniczący Komisji stwierdził, że w obradach uczestniczą 4 osoby, co wobec ustawowego składu Komisji, liczącego 5 osób stanowi wymagane quorum, a zatem obrady są prawomocne. O godzinie 08:15 na posiedzenie komisji przybył Pan Radny Dawid Dalmann.

Lista obecności członków Komisji stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

3. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji poinformował, że z wraz zawiadomieniem o posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji członkowie komisji otrzymali proponowany porządek obrad . Przewodniczący Komisji zapytał członków Komisji, czy są jakieś uwagi do porządku obrad. Nie było żadnych uwag. Wobec braku uwag, Przewodniczący zapytał, kto jest za przyjęciem zaproponowanego porządku obrad i przeprowadził procedurę głosowania.

Wyniki głosowania:

Za-4

Przeciw-0

Wstrzymało się -0

Na podstawie przeprowadzonego głosowania Przewodniczący Komisji stwierdził, że Komisja przyjęła porządek obrad składający się z 7 punktów w brzmieniu :

Porządek obrad:

1. Otwarcie obrad Komisji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu nr 8/21 z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 9 lipca 2021 roku.
5. Rozpatrzenie petycji dotyczącej wprowadzenia strefy ciszy na Jeziorze Ługowiska.
6. Sprawy różne.
7. Zamknięcie obrad Komisji.

Porządek obrad stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

4. Przyjęcie protokołu nr 7/21 z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 30 marca 2021r.

Przewodniczący Komisji poinformował członków Komisji, że z ostatniego posiedzenia komisji został sporządzony protokół, który był do wglądu w Kancelarii Przewodniczącego Rady. Przewodniczący Komisji zapytał, czy członkowie Komisji mają uwagi do protokołu nr 7/21 z dnia 30 marca 2021 roku? Wobec braku uwag Przewodniczący Komisji zapytał, kto jest za przyjęciem protokołu nr 7/21 z dnia 30 marca 2021 roku i przeprowadził procedurę głosowania.

Wyniki głosowania:

Za-4

Przeciw-0

Wstrzymało się-0

Na podstawie przeprowadzonego głosowania Przewodniczący Komisji stwierdził, że komisja przyjęła protokół nr 7/21 z posiedzenia Komisja Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 30 marca, 2021 r.

5. Rozpatrzenie petycji dotyczącej wprowadzenia strefy ciszy na Jeziorze Ługowiska.

Przewodniczący Komisji - poinformował, że na komisje Skarg, Wniosków i Petycji wpłynęła petycja, podpisana przez ponad 150 osób, dotycząca ustanowienia strefy ciszy na jeziorze Ługowiska. Osoby, które podpisały się pod tą petycją, skarżą się na to, że na tym jeziorze pływają jednostki, które powodują duże hałasy. Przeszkadzają zarówno mieszkańcom jak i wypoczywającym nad tym jeziorem oraz wędkarzom. Składają prośbę, aby Rada Powiatu się tym zajęła i podjęła wiążące decyzje. Chodzi o ustanowienie strefy ciszy na tym jeziorze.

Przewodniczący Komisji - zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w tym temacie i przybliżyć skalę tego problemu?

Właściciel I działki nad jeziorem Ługowiska – powiedział, że złożył pismo wraz z podpisami działkowiczów do Starostwa Powiatowego i oczekują, żeby wprowadzić strefę ciszy. Powiedział, że szczególnie na końcu jeziora, gdzie szerokość jest 230 metrów. Na jeziorze pływają 6,7,8 skuterów. Pływają z szybkością ponad 100 km/h. Nie wyobraża sobie, żeby w tym momencie ktoś płynął. Osoba, która płynie skuterem, nie zauważy osoby płynącej, uderzy go i dojdzie do tragedii. Ludzi wyganiają z plaży z dziećmi, bo oni chcą slipować swoje skutery. Był świadkiem, kiedy przyjechano wodować skutery i osoby wypoczywające miały np. zwinąć koce, bo oni tu będą swoje skutery wodować i były wypowiedane ostre słowa w kierunku wypoczywających. Nie wie, czy skutery są zarejestrowane, czy oni trzeźwi pływają, czy mają jakieś uprawnienia do pływania na skuterach. Dodatkowo pływają dwie duże łodzie, które mogłyby po morzu pływać. Dzieci nie mogą się kąpać, bo pływają w weekendy skutery. Po całym jeziorze są robione manewry, fale ogromne, woda staje się coraz brudniejsza. Wszyscy działkowicze, denerwują się na taki stan rzeczy. To jest niewyobrażalne. Rozpędzają się z ogromną szybkością w stronę plaży, jedynej plaży piaskowej i hamują wielkim zakrętem, robiąc ogromne fale, a dzieci wtedy wybiegają z piskiem z wody. Kiedyś była tam strefa ciszy. Nie wiadomo z jakiego powodu ta strefa ciszy została zniesiona. Była policja z Bydgoszczy, chciała te osoby wylegitymować, ale nie mogą podjąć żadnych działań, ponieważ nie ma tam żadnych tablic że jest strefa ciszy. Nawet jeżeli policja by ich chciała wylegitymować, to osoby te, natychmiast odpalają skutery i odpływają na drugą stronę jeziora. Tam nie ma żadnych środków pływających dla policji. Nie ma możliwości skontrolować ich czy oni są trzeźwi.

Wyczytałem w przepisach, że skutery mogą pływać na jeziorze 80 metrów od brzegu i od drugiego 80 metrów, tj. 160 metrów, zostaje 60 metrów tylko pływania skuterami, ale z silnikami 13 KM, a te skutery mają ponad 100 KM. Oni się tam bawią niesamowicie, my nie możemy się bawić, pomimo, że my płacimy podatki, płacimy za karty wędkarskie. Oni płacą tylko za benzynę i za zakupiony sprzęt. Taki jest stan rzeczy na dzień dzisiejszy. Jest to tragedia. Jeżeli Państwo się tym nie zajmą natychmiast, to to jezioro będzie zwykłym ściekiem, bo już jest woda brudna.

Przewodniczący Komisji - podziękował Właścicielowi I za zabranie głosu i zapytał czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Mieszkanca I Ługowisk – powiedziała, że po pierwsze nie są tam odpowiednie warunki na terenach przeznaczonych na cele rekreacyjno – wypoczynkowe. Eksploatacja sprzętu pływającego, wyposażonego w silniki spalinowe, powoduje zanieczyszczenia, zwiększenie wody ściekami, skutkujące prawdopodobieństwo uczulenia skórno, pokarmowego osób pływających w jeziorze oraz przyczynia się do niszczenia ptasich lęgów, ikry i wylęgającego się narybku. Następnie, to brak wzmocnień. Plaża jest bardzo mała, piaszczysta, wąska, więc tam nie ma miejsca, żeby tego typu sprzęt był wodowany. Fale, które są wytwarzane przez ten sprzęt są bardzo duże. One niszczą brzegi, zagrażają ekosystemowi.

Przewodniczący Komisji - zapytał, czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Mieszkaniec II Ługowisk – dodał jeszcze, że pływając taką małą łódką z silnikiem elektrycznym, kiedy ten skuter przepływa ode mnie w odległości 50, 100 metrów, muszę się ustawić do linii fal, ponieważ płynąc bokiem, ona się przechyla w ten sposób, że traci się stabilność na łódce. Zawsze było tak, odnosząc się do ruchu drogowego, kiedy było zagrożenie dla życia przechodniów, można było pisać do odpowiednich urzędów i wprowadzali zakaz ograniczenia prędkości. Można nawet było wywalczyć, aby postawiono tam radar w celu zachowania bezpieczeństwa innych użytkowników.

Właściciel II działki nad jeziorem Ługowiska - powiedział, że jest działkowiczem na Ługowiskach od ponad 30 lat. Zawsze wszyscy uważali, że jest tam strefa ciszy. Tak było powiedziane od początku i tak było. Jeżeli ktoś kupował łódkę, to tylko z silnikiem elektrycznym, albo wiosła. Tak było przez wiele lat. Wszyscy się cieszyliśmy, że była cisza, spokój, wędkarze mogą sobie wędkować. Młodzież, dzieci mogą się kąpać, plażować i było wszystko dobrze. Od kilku lat jak sprowadzili się nowobogaccy, zaczęli kupować działki, to po pierwsze zaczęli grodzić do samego jeziora. Przy działce, zaczęli budować sobie pomosty, przy tym pomoście albo jest duża łódka, albo skuter. W weekend przyjeżdżają jeszcze inni i robią sobie popisy, zawody itd. Wtedy wędkarze wszyscy muszą uciekać, bo już nie ma wędkowania. Plażowicze się zastanawiają, po co tam iść, skoro tam jest taki hałas, takie niebezpieczeństwo. W miejscu, gdzie ja mieszkam, to jest około 200 metrów na drugi brzeg, więc bardzo często osoby, które dobrze pływają, płyną sobie na drugi brzeg. Teraz proszę sobie wyobrazić, że ścigają się skuterami i jest tych skuterów siedem i płyną 100 km/h. Niech w tym momencie człowiek tam płynie, to jest 100% pewne, że będzie tragedia, bo oni nie są w stanie go zauważyć przy tej prędkości. W 2019 r. dowiedzieliśmy się, że jest jakaś ustawa, która zobowiązuje wszystkich, że na wszystkich jeziorach ma być strefa ciszy. Policja zaczęła przyjeżdżać z Włocławka. Zaczęli wodować swoją łódkę, podjeżdżać do tych skuterów i ostrzegać, że następnym razem będzie mandat 500 zł, a za drugim razem będzie sprawa przekazana do sądu. I tych skuterów w 2019 roku, było coraz mniej. Cieszyliśmy się, że problem faktycznie ginie. Niestety przyszedł rok 2020, pojawiło się skuterów coraz więcej. Kiedy dzwonił mi. Pani z Policji powiedziała mi, że sprawdzi czy w tym miejscu jest strefa ciszy i poinformowała mnie, że tam nie ma strefy ciszy. Zapytałem jak to możliwe, w tamtym roku była wprowadzona i jakim prawem ktoś ją zdmą? Pani na policji powiedziała, że od tego nie jest, że oni egzekwują tylko prawo. Skoro nie ma strefy ciszy, to wszyscy mogą pływać jak chcą, bawić się jak chcą. I nic na to nie mogą poradzić. Teraz w imieniu tych 150 działkowiczów, zwracamy się do

Państwa z prośbą, żeby wprowadzić z powrotem strefę ciszy i egzekwować, żeby to wszystko się uspokoiło. Miałem zdjęcie, niestety się skasowało, jak benzyna pływała na wodzie. Poszliśmy na ryby i byliśmy w szoku. Nawet ryb tam nie będzie, wszystko zniknie. Te skutery często im się psują. Próbują na wodzie i na plaży naprawiać. No skoro naprawiają, to wiadomo, że benzyna się rozleje, albo płyną uszkodzonym skuterem i on wylewa benzynę przez całe jezioro. Nie pozwólmy na to. Szanujmy środowisko, szanujmy siebie nawzajem i korzystajmy z tego wszystkiego.

Przewodniczący Komisji – podziękował za przedstawienie problemu, który był opisany w petycji. Zapytał członków komisji, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Radny Dawid Dalmann – powiedział, że czuje się zobowiązany, żeby zabrać głos w tej sprawie, jako radny z tego terenu. Trzeba się z Państwem zgodzić, że jest to akwen jeden z największych na terenie powiatu. Jest to akwen najbardziej obfitujący w tereny rekreacyjne od najdłuższego czasu, bo pierwsi działkowcy zjawili się tam prawdopodobnie 40 lat temu. Przez długi okres czasu, jezioro było wykorzystywane tylko na cele rekreacyjne. Jest to jezioro, będące własnością skarbu państwa, ale znajdujący się na terenie trzech gmin. Są tam działki od strony gminy Boniewo, od strony gminy Chodecz i od strony gminy Chocień. Można powiedzieć, że to jezioro okalają dookoła same działki rekreacyjne. Patrząc na mapę, topograficzną z lotu ptaka, nawet można stwierdzić, że tam są dookoła małe miasteczka. To jezioro jest typowo przystosowane, może to za duże słowo, ale zmienione na tereny rekreacyjne. Z racji tego, że znajdują się tam działki dookoła częściowo lasy i w pewnym stopniu pola rolne, jest to jezioro w miarę czyste. Wiadomo, że jeżeli do tego jeziora nie uchodzą ścieki, nie ma dookoła samych pól uprawnych, które by zanieczyszczało pestycydami i innymi środkami chemicznymi. To akwen ten pełni taką funkcję zdrowego ekosystemu przez który przepływa rzeka Chodeczka i reguluje poziom wód na terenie praktycznie trzech gmin. Jestem pracownikiem gminy Chocień i pracuje tam już prawie 10 lat i ten problem pojawia się od wielu lat. Strefa ciszy, z tego co wiem na terenie mojej gminy była ustalona tylko na jeziorze w Szczutkowie. Nie znalazłem zapisu, który potwierdzał by istnienie strefy ciszy w Ługowiskach. Kiedyś o strefie ciszy decydowały właściwie miejscowo urzędy wojewódzkie. Nadawały strefę ciszy. Później w momencie tej reformy, nadano te uprawnienia radom powiatu. Dobrze, że Państwo zebrali się na ten krok i złożyli tą petycję. Musimy teraz my wspólnie zdecydować o tym, czy to rozwiązanie jest dobre dla wszystkich. Uważam, że jest większa liczba osób w, których interesie jest, aby tam strefa ciszy powstała. Działkowców jest kilkaset, a jeżeli policzyć wszystkie całe rodziny, to byłoby możliwe że tysiące. Interes społeczny w tym kierunku idąc jest bardzo szeroki, bo podejrzewam, że wszyscy, którzy korzystają z jeziora w celach rekreacyjnych w znacznej mierze chcą się tam kąpać, opalać, spędzać wolny czas, posiadają karty wędkarskie. Jest pewna grupa osób, która korzysta z tego jeziora na łódkach, skuterach, motorówkach, organizując sobie różne zabawy, jak wcześniej Pan powiedział. Natomiast wiem, że w znacznej mierze oni wodują swój sprzęt od strony gminy Chodecz. Od strony gminy Chocień, nie ma tam dużo tego miejsca, z którego mogliby skorzystać, bo muszą mieć możliwości zjazdu do wody itd. ale w znacznej mierze korzystają z tych zjazdów znajdujących się na terenie gminy Chodecz. Nie mniej jednak, tak jak powiedziałem znajduje się to na terenie trzech gmin. Przepływając całe jezioro wzdłuż i wszerz, zakłócają spokój działkowców, którzy mają działki na terenie Ługowisk, Nowin, Piotrowa, Łączewny. Nie mniej jednak jezioro jest dobrem ogólnym, skierowanym do wszystkich. W gestii rady powiatu jest podjęcie odpowiedniej decyzji i ustosunkowanie się do tego jak trzeba postąpić. Z tego co wiem, na terenie powiatu włocławskiego, jest niewiele, o ile w ogóle, jakiegokolwiek jezioro, na którym jest strefa ciszy. Może potrzebne jest to, żeby było takie pierwsze jezioro, czy jedno z pierwszych na terenie powiatu. Jeżeli na terenie gminy Chodecz znajduje się pięć jezior, na terenie gminy Chocień też jest pięć jezior. Na żadnym nie znajduje się strefa ciszy, to może jest potrzebny jeden taki akwen, na którym ludzie będą mogli wypocząć

i przyjechać. Nie te osoby, które chcą popływać na motorówce, ale z innych jezior, czy z innych miejscowości mieszkańcy mając tą świadomość i wiedzę, że właśnie tutaj wypocznemy i będziemy mogli spokojnie spędzić ten czas bezpiecznie. Trzeba zadecydować, co z tym zrobić, bo tak jak tutaj jesteśmy z różnych gmin to podejrzewam, że na terenie gminy Kowal, Lubień kuj, Włocławek, na terenie gminy Fabianek, nigdzie nie ma strefy ciszy. Trzeba to poddać szczegółowej analizie, aby zdecydować, co jest dobre, może nie dla wszystkich, ale dla zdecydowanej większości.

Przewodniczący Komisji - podziękował za zabranie głosu Panu Radnemu Dawidowi Dalmann i zapytał czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tym temacie?

Radny Marek Jaskulski – powiedział, że nie wie jak zakończy się ta sprawa, bo sprawa na pewno jest złożona. Nie mniej jednak jesteście Państwo poważnym gremium, za Wami jest dużo podpisów, rodziny tych osób, którzy się podpisali, więc sprawa jest poważna. Z wypowiedzi Państwa odniosłem wrażenie, niemalże graniczące z pewnością, że niektórzy z ludzi korzystających z tego jeziora, po prostu czują się tam jakby to była ich własność i nie liczą się z innymi. Musi być jakiś kompromis zawsze z korzystania z takich akwenów. Wydaje mi się, że policja i inne służby, mają instrumenty na dzień dzisiejszy, żeby tych niesfornych, których wystarczy, że będzie kilku, ale mogą pozostałym tak zakłócić życie, że dochodzi do takich sytuacji, że musimy nad tym procedować. Ta sprawa w ciągu tygodnia, miesiąca może się nie zakończyć. Możemy jako powiat, panie Przewodniczący, Szanowna Komisjo, skierować do odpowiednich służb pismo. Jesteście przedstawicielami tego powiatu, za Wami stoją ludzie. Niech służby na czele z Policją rozstrzygają. Skierujmy poprzez organy powiatu do tego upoważnione, taki monit do Policji, żeby szczególnie użyła swoich uprawnień w stosunku do nich, stordedowała, zablokowała pewne skrajne posunięcia i fantazje młodzieńcze. Być może dojdzie do jakiegoś nieszczęścia, a wtedy nie będzie winnych. Zwracam się, na dzień dzisiejszy niezależnie, że na pewno sprawie musimy nadać odpowiedni tryb, jak powiedział Pan Radny, mój przedmówca.

Przewodniczący Komisji – podziękował za zabranie głosu, Panu Radnemu Markowi Jaskulskiemu. Zapytał czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tym temacie?

Właściciel I działki nad jeziorem Ługowiska – powiedział, że te osoby, które na tych skuterach pływają to 99%, nie są właścicielami działek, oni przyjeżdżają z zewnątrz. Jest dwóch Panów, którzy mają tam działki, którzy mają te duże łodzie. Natomiast te osoby, które pływają skuterami, to przyjeżdżają z zewnątrz. Rozmawiałem z panią, która jest mieszkanką Chodcza w sklepie i nawiązaliśmy rozmowę na temat tego jeziora. Powiedziała, mi, że ona chodziła nad to jezioro ze swoimi dziećmi, a teraz z wnukami, ale teraz to ją odstrasza to jezioro. Boi się puszczać wnuczka do wody, ponieważ jest tam takie niebezpieczeństwo.

Mieszkaniec II Ługowisk – zapytał na podstawie jakich przepisów ma policja interweniować? Ponieważ jak zgłaszaliśmy na Policję, że tam dochodzi do takich rzeczy o jakich wcześniej Państwu opowiadaliśmy, to Policja odpowiedziała nam wprost, że oni nie mają żadnych podstaw prawnych do wykonania tam interwencji. Natomiast my jako działkowicze i też mieszkańcy, bo my z żoną akurat tam mieszkamy nad tym jeziorem, zebraliśmy 160 podpisów. Pytanie brzmi, ile podpisów musi być pod tym, żeby wprowadzić tą strefę ciszy. Czy jest taka petycja, czy ktoś coś robił w tym kierunku?

Przewodniczący Komisji – odpowiedział, że jest tylko Państwa petycja. Petycja wpłynęła do właściwego organu. Organem, który jest w tej chwili właściwym do ustalenia strefy ciszy na jeziorze to jest Rada Powiatu. To do Rady Powiatu należy podjęcie takiej decyzji, z tym, że podjęcie tej decyzji musi być poprzedzone przeprowadzeniem badań i ustalenie stanu faktycznego, czy rzeczywiście istnieją przesłanki do wprowadzenia strefy ciszy. Rozpatrując tą sprawę, ustaliliśmy, że zostanie wniesione pismo do Starosty Włocławskiego, aby powołał zespół, który oceni skalę problemu i skieruje rozstrzygnięcie na komisję, a komisja kieruje to na Radę Powiatu, wtedy rada Powiatu podejmie decyzję o wprowadzeniu lub nie wprowadzeniu

strefy ciszy na tym jeziorze. Musimy zachować wszystkie kwestie proceduralne. Jeżeli jakaś kwestia proceduralna zostanie przez nas pominięta lub się ją nie zajmujemy, to uchwała może zostać nie podjęta i cała procedura się wydłuży o kolejny okres czasu.

Dla ustalenia faktycznego oraz przyjęcia projektu rozstrzygnięcia niezbędne jest uruchomienie procedury związanej z wyjaśnieniem czy istnieją przesłanki, zgodnie z którym rada powiatu, w drodze uchwały, może ograniczyć lub zakazać używania jednostek pływających lub niektórych ich rodzajów na określonych zbiornikach powierzchniowych wód stojących oraz wodach płynących, jeżeli jest to konieczne do zapewnienia odpowiednich warunków akustycznych na terenach przeznaczonych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Z orzecznictwa sądów wynika, że wydanie przez radę powiatu uchwały w sprawie wprowadzenia zakazu używania jednostek pływających na określonych akwenach wodnych, powinno zostać poprzedzone ustaleniami. Czy na terenach rekreacyjno-wypoczynkowych panują odpowiednie warunki akustyczne czy też nie. Taka ocena, czy wprowadzenie zakazu, jest zatem wynikiem potrzeby zapewnienia odpowiednich warunków akustycznych i powinna zostać poprzedzona analizą opracowań specjalistycznych. Pan Przewodniczący komisji powiedział, że uważa, żeby wystąpić z pismem do Starosty. Starosta powoła komisję do zbadania aktualnej sytuacji. Komisja przedłoży nam swoje wnioski i wówczas będziemy decydowali dalej.

Właściciel I działki nad jeziorem Ługowiska – powiedział, że to co Pan Przewodniczący przedstawił, to może trwać jeszcze latami. Tylko nas to zastanawia, dlaczego ludzie, którzy tam nie mieszkają, nie biorą żadnego udziału w porządkowaniu tego terenu, bo sami nie raz zbieramy śmieci, wyrzucone przez innych. Osoby, które nie są właścicielami działek, mogą sobie chodzić, robić co chcą. A my płacąc podatki, mając karty wędkarskie nie możemy korzystać z tego jeziora. Właściciel działki powiedział, że mieszka od jeziora około kilometra. Słyszę bardzo dobrze jazdę tymi skuterami. To trwa od piątku i w tygodniu tak samo przyjeżdżają sobie i robią co chcą. Ciągłe to odwlekanie, może to trwać latami a my dalej będziemy pomijani. Dla mnie jest to niezrozumiałe, że jest to odwlekanie z roku na rok. Myślałem, że tu przyjedziemy i dowiemy się konkretnie.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że pismo wpłynęło 18 czerwca 2021 roku. Dzisiaj się spotkaliśmy. Kwestie proceduralne są takie, żeby w ogóle zwołać posiedzenie komisji potrzebujemy 7 dni, więc jakiegokolwiek rzeczy, które my zrobimy poza procedurą i poza terminami, one będą nieważne. Nas obowiązuje prawo. Ja wiem, że to co Pan mówi, ma Pan dużo racji, natomiast, ja, Pan czy też ktokolwiek inny nie zabroni tym osobom przyjeżdżać. To też zależy od ich kultury, czy oni np. będą wyrzucać śmieci w lesie, czy też nie, bo domyślałam się, że ten problem jest nagminny. Wprowadzenie uchwały ustanawiającej strefę ciszy przez Radę Powiatu, musi być poprzedzone odpowiednią procedurą. Musi być opinia wójta na terenie, którego to jezioro się znajduje. Są procedury i terminy. Natomiast petycja, która wpłynęła do nas od Państwa, musi być rozstrzygnięta maksymalnie w ciągu 3 miesięcy, więc nie możemy mówić o latach. Jeżeli do tej pory Państwo walczyliście z nimi, jak się okazuje nie skutecznie, może te pisma były nie pisane do właściwych organów i miejsc i dlatego to tak długo trwa.

Właściciel I działki nad jeziorem Ługowiska – powiedział, że to co wpłynęło 18 czerwca 2021 roku do Starostwa Powiatowego, to było ostatnie pismo. W tamtym roku w październiku do Wód Polskich składaliśmy pismo. Wody Polskie, skierowały do Policji. Ja dostałem pismo, że sprawa jest w toku. Zginęły dokumenty. To nie jest od czerwca, tylko cały czas ponawiamy te pisma. Cały czas podkreślam, że nie odpuścimy tej sprawy. To już trwa dużo wcześniej. Kolega też pisał do wójta, ale te sprawy były nierozpatrywane. To nie jest tak, że od 18 czerwca

2021 roku zaczęliśmy uruchamiać sprawę. Zapytał gdzie są te dokumenty, gdzie jest ta płyta z nagraniami?

Właściciel II działki nad jeziorem Ługowiska – powiedział, że jeżeli ta komisja się już zbierze i przyjedzie nad to jezioro, to wypadałoby, żeby oni byli w weekend i to w taki weekend ciepły, bo jeżeli przyjadą w tygodniu w pochmurny dzień, to nie spotkają ani jednego skutera. I powiedzą, że nie zrobią strefy ciszy, bo tam nie ma wcale skuterów. Powiedzą, że Ci wszyscy Państwo kłamią. My chcemy, żeby była prawda. Te osoby, jak mają wolny weekend, to wtedy ładują skutery na przyczepy, zapinają samochody i jadą na Ługowiska. Jeżdżą całą sobotę, niedzielę i czasami też już piątek. W tygodniu to różnie też, czasami są też tylko dwa skutery albo wcale. Wszystko zależy od pogody.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że postarają się tak, aby to sprawdzenie i to wydanie opinii było rzetelne. Natomiast powiedział, że nie potrafi odpowiedzieć, co stało się z dokumentami, które zostały wysłane do Wód Polskich. Dlaczego te dokumenty nie zostały odesłane zgodnie z kompetencją. Jeżeli dokumenty wpływają do organu, a organ nie jest właściwym ich rozpatrzenia, to powinien przekazać do organu, który jest właściwym do rozpatrzenia.

Przewodniczący Komisji powiedział, że komisja kieruje to pismo do Starosty o powołanie komisji, czy zespołu, który zbada sytuację, która jest na jeziorze, w jak najszybszym terminie. Wnioski zawarte z tej kontroli przekaże komisji. Komisja spotka się i ustali projekt uchwały, który zostanie przekazany na Radę Powiatu. Wiemy, że Państwo mają olbrzymi problem z tymi motorówkami, aby tej sprawy nie przeciągać i żeby to było jak najszybciej.

Mieszkanca I Ługowisk - powiedziała, że rozumie, że postanowienie z dzisiejszego posiedzenia będzie nam przedstawione na piśmie?

Przewodniczący Komisji – powiedział, że z każdego posiedzenia komisji jest sporządzany protokół i wszystko co państwo powiedzieli i co my powiedzieliśmy jest zapisane. Sprawie nadajemy bieg formalny. Ta sprawa będzie musiała być do końca doprowadzona i wyjaśniona i będzie musiała być podjęta odpowiednia uchwała, która uzna Państwa skargę za zasadną albo niezasadną. Propozycja naszej uchwały zostanie przedstawiona na radzie powiatu.

Właściciel I działki nad jeziorem Ługowiska – powiedział, że jest od kwietnia do końca października na działce codziennie nad tym jeziorem. W kwietniu poszedłem na ryby i akurat przyjechała kontrol PZW. Kontrolowała karty, łowiłem i zadałem pytanie. Czy jest możliwość w ogóle zaczynać rozmowę na temat wprowadzenia strefy ciszy. Są zdenerwowani co się dzieje na tym jeziorze i do tej pory nikt, nam nic nie odpowiedział na ten temat. Rozmawiałem z Przewodniczącym PZW, bo zadzwoniłem do niego telefonicznie. Odpowiedział, że na razie nie ma takiej możliwości.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że mamy 3 miesiące, aby tą sprawę rozstrzygnąć załatwić i przedstawić rozstrzygnięcie na Radę Powiatu. To nie będzie tak, że to będzie trwało miesiącami, latami, tylko odpowiednie terminy nas obligują do załatwienia tej sprawy.

6. Sprawy Różne.

Przewodniczący Komisji zapytał członków Komisji, czy mają jakieś sprawy lub wnioski,

które należałoby podnieść w tym punkcie?
Nie było żadnych głosów.

7. Zakończenie obrad.

Po zrealizowaniu porządku obrad Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 9 lipca 2021 roku o godzinie 08:46 dokonał zamknięcia obrad Komisji. O kolejnym posiedzeniu Komisji będą Państwo informowani.

*Przewodniczący Komisji
Skarg, Wniosków i Petycji*

Tomasz Jezierski

Ze Starostwa Powiatowego protokołowała:

Anita Sudomir - Ozdoba.....